



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Obraz bitwy pod Guzowem w świetle relacji nuncjusza papieskiego Francesca Simonetty

**Author:** Paweł Duda

**Citation style:** Duda Paweł. (2010). Obraz bitwy pod Guzowem w świetle relacji nuncjusza papieskiego Francesca Simonetty. "Wieki Stare i Nowe" (T. 2 (2010), s. 9-23).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## **Obraz bitwy pod Guzowem w świetle relacji nuncjusza papieskiego Francesca Simonetty**

„Wypowiadam posłuszeństwo królowi szwedzkiemu Zygmuntovi III, dotąd królowi polskiemu, jako temu, który złamał przysięgę Moskwie, złamał przysięgę Szwedom, złamał przysięgę i nam, cnotliwemu polskiemu narodowi, i więcej go za pana nie mam”<sup>1</sup>. Tymi słowami, wypowiedzianymi w obozie pod Jeziorną 24 czerwca 1607 roku, podczaszy litewski Janusz Radziwiłł dał monarche polskiemu powód do zbrojnej rozprawy z rokoszanami. Konfrontacja miała miejsce kilka dni później, a do historii przeszła jako najsłynniejsza bitwa wojny domowej w Polsce z lat 1606—1609 — bitwa pod Guzowem. Nie należy wyolbrzymiać znaczenia samej bitwy, ponieważ nie była ona czynnikiem, który w sposób bezpośredni wpłynął na zakończenie rokoszu, jednakże w czasie całego konfliktu stanowiła najpoważniejsze starcie obozu królewskiego z opozycją. Batalia, jaka rozegrała się w okolicach Guzowa, odbiła się głośnym echem w całej Rzeczypospolitej. Zarówno stronnictwo Zygmunta III Wazy, jak i poplecznicy Mikołaja Zebrzydowskiego w różnego rodzaju pismach politycznych starali się przedstawić bitwę oraz jej konsekwencje zgodnie ze swoim punktem widzenia. Wydaje się, że bogactwo materiałów źródłowych odnoszących się do starcia pod Guzowem nie zostało w pełni wykorzystane, w polskiej historiografii wciąż bowiem brakuje solidnej pracy poświęconej wspomnianemu wydarzeniu. Zagadnieniem tym zajmowano się raczej powierzchownie przy okazji opracowywania szerszych tematycznie prac, związanych z głównymi postaciami rokoszu sandomierskiego<sup>2</sup>. Pewne wzmianki o samej bitwie znajdzie-

---

<sup>1</sup> Sposób wypowiedzenia posłuszeństwa królowi J. Mości w dzień św. Jana 1607 roku pod Warszawą u Powsina, Archiwum Główne Akt Dawnych, AB. Sucha 148/172, s. 562. Cyt za: R.F. Grabowski: *Guzów 5 VII 1607*. Zabrze 2005, s. 27.

<sup>2</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 7.

my w pracach Henryka Wisnera<sup>3</sup>, Leszka Podchorodeckiego<sup>4</sup> oraz Jaremy Maciszewskiego<sup>5</sup>. Najpełniejszą, jak dotychczas, pozycją poświęconą batalii pod Guzowem jest wydana w 2005 roku praca Radomira F. Grabowskiego<sup>6</sup>, w której autor opracował militarny aspekt bitwy.

Konfrontacja zbrojna zwolenników króla z rokoszanami wzbudziła zainteresowanie także poza granicami Polski. Najlepszym tego przykładem jest Stolica Apostolska, obserwująca z niepokojem rozwój sytuacji politycznej nad Wisłą. O kolejnych poczynaniach obu stron konfliktu donosili w swych relacjach nuncjusze papiescy przebywający w Polsce w czasie trwania rokoszu sandomierskiego: wpraw Claudio Rangoni, a następnie o wiele bardziej nas interesujący — Francesco Simonetta. W korespondencji Simonetty z Rzymem nie mogło zabraknąć miejsca na kilka słów poświęconych batalii pod Guzowem. Raporty nuncjusza, opisujące zbrojne starcie między dwoma wrogimi sobie obozami, są dla nas cenne, ponieważ pozwalają spojrzeć na bitwę guzowską z innej, dalszej perspektywy.

Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie: jak w świetle dzisiejszej znajomości okoliczności bitwy przedstawiają się wiadomości zawarte w korespondencji nuncjusza Simonetty? Czy subiektywny punkt postrzegania wydarzeń, jakie rozegrały się w okolicach Guzowa, rzutował na wiarygodność relacji przedstawiciela papieskiego? Artykuł w swoich założeniach nie ma na celu całkowitego ujęcia tematu, lecz ukazanie, jak wielkie możliwości w procesie poznania historii Polski może dać wykorzystanie obcych materiałów źródłowych, w tym konkretnym wypadku — korespondencji papieskiej.

Jak już zostało to zasygnalizowane, papieństwo wykazywało ogromne zainteresowanie sytuacją wewnętrzną w Rzeczypospolitej Obojga Narodów doby rokoszu sandomierskiego. Sukcesy reformacji zmusiły Kościół do energicznych działań, m.in. do poszukiwania silnych sojuszników. Nieprzypadkowo jednym z nich stało się państwo polskie. Usytuowanie Polski na geopolitycznej mapie Europy w sąsiedztwie państw, gdzie dominowały religie sprzeczne z katolicyzmem, a także ultrakatolicka postawa Zygmunta III Wazy czyniły Rzeczpospolitą naturalnym sprzymierzeńcem Państwa Kościelnego. Papieże przełomu XVI i XVII wieku: Klemens VIII i Paweł V, widzieli w Polsce wykonawcę swych planów politycznych skupiających się na wschodnich rubieżach Starego Kontynentu. Chodziło głównie o utworzenie silnej ligi antytureckiej, przywrócenie katolicyzmu w Szwecji i chrystianizację Rosji. Tak oto w planach papieństwa

<sup>3</sup> H. Wisner: *Zygmunt III Waza*. Wrocław 2006; Idem: *Rokosz Zebrzydowskiego*. Kraków 1989.

<sup>4</sup> L. Podchorodecki: *Wazowie w Polsce*. Warszawa 1985.

<sup>5</sup> J. Maciszewski: *W przededniu bitwy Guzowskiej*. W: *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 70. rocznicy urodzin prof. dr. Janusza Wolińskiego*. Warszawa 1964, s. 179—189.

<sup>6</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*

dotyczących Europy Wschodniej Rzeczpospolita miała odegrać niepomiarłą rolę ich wykonawcy, a zarazem najważniejszego sojusznika Państwa Kościelnego w tej części globu. Z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej jakkolwiek kryzys wewnętrzny w Polsce był zjawiskiem całkowicie niepożądanym, komplikującym w znacznym stopniu wizje polityczne snute nad Tybrem. Król polski, jako zagorzały katolik, był bowiem idealnym sojusznikiem dla papieża, a rokosz niósł ze sobą groźbę jego detronizacji. W tej sytuacji w Rzymie nie tylko zdecydowano się opowiedzieć po stronie Zygmunta III Wazy, ale także podjąć pewne zabiegi dyplomatyczne, mające na celu ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej w Polsce. Głównymi wykonawcami polityki papieża w Rzeczpospolitej byli nuncjusze apostolscy — Claudio Rangoni oraz Francesco Simonetta. Poza zadaniami *stricto* dyplomatycznymi, mieli oni pełnić także funkcję informacyjną. Świadczyć o tym może wytyczna skierowana do Rangoniego z 28 października 1606 roku: „Niech nuncjusz zdaje sprawę ze wszystkiego, *che passerà alla giornata*”<sup>7</sup>. Należy podkreślić, iż wysłannicy papiescy znakomicie wywiązywali się z tego zadania, na bieżąco informując o rozwoju sytuacji nad Wisłą. W przypadku Simonetty mamy do czynienia z częstymi i obszernymi raportami na temat rokoszu i jego różnorodnych reperkusji, pośród których można znaleźć ciekawe informacje dotyczące starcia pod Guzowem.

Nuncjusz Francesco Simonetta, przebywający w Rzeczpospolitej od stycznia 1607 do stycznia 1612 roku, był pierwszym przedstawicielem papieskim wysłanym nad Wisłę za pontyfikatu Pawła V. Wywodził się z rodziny średniej, jeśli chodzi o zamożność i wpływ<sup>8</sup>. Pochodzenie społeczne musiało odbić się na jego podejściu do obowiązków, dość szybko dał się bowiem poznać jako osoba ambitna, pracowita, kompetentna i godna zaufania. Wszystkie te cechy pomogły mu w miarę szybko pokonać kolejne szczeble kariery. I tak około 1585 roku został mianowany referendarzem Obojga Sygnatur, a już za pontyfikatu Pawła V — około 1606 roku — podniesiono go do godności biskupa Foligno<sup>9</sup>. W tym samym roku pojawiły się pierwsze przesłanki, świadczące o tym, że Simonetta wkrótce wspomógł w Rzeczpospolitej Claudio Rangoniego. Nuncjusze, zgodnie z poleceniem Rzymu, zawartym w instrukcji skierowanej do Simonetty, mieli działać razem nad Wisłą w imię przywrócenia spokoju w państwie: „Ojciec Ś. osądził na rzecz przywoitą, aby biskup Reggio, jako znający chęci i usposobienia panów polskich, zatrzymał się przez czas niejaki w Polsce, aż do ukończenia sejmu, tym końcem abyście zgodnie działając, połączyli wszystkich dobrych katolików we wspólnym celu utrzymania spokojności publicznej i obrony wiary świętej przeciw zamachom wichrzycieli i heretyków. Obecność dwóch nuncjuszów przekona lepiej Polaków, ile Ojciec Ś. jest

<sup>7</sup> S. Borghese do C. Rangoniego, Rzym 28 X 1606. W: *Teka rzymska*, nr 48, k. 209.

<sup>8</sup> W. Tygielski: *Z Rzymu do Rzeczpospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce, XVI—XVII w.* Warszawa 1992, s. 137.

<sup>9</sup> Więcej o karierze Simonetty zob. *ibidem*, s. 138—139.

troskliwy o ich dobro, ile mu zależy na tem, aby wszelkie między nimi niezgody uśmierzone zostały, do czego rada obu nuncjuszów nie mało przyczynić się może”<sup>10</sup>. Współpraca nuncjuszy nie trwała jednak długo. Wysłannicy papiescy spędzili ze sobą zaledwie kilkanaście dni<sup>11</sup>. Od lutego 1607 roku jedynym przedstawicielem Stolicy Apostolskiej nad Wisłą, mającym wspierać monarchę polskiego, pozostał Francesco Simonetta.

Na przełomie maja i czerwca Zygmunt III Waza, najważniejsi senatorowie i szlachta polska uczestniczyli w obradach sejmu walnego koronnego, jaki odbywał się w Warszawie. Przy boku króla nie mogło oczywiście zabraknąć Simonetty<sup>12</sup>. Zaraz po obradach nuncjusz udał się do Łowicza i tam też przebywał w pierwszych tygodniach lipca<sup>13</sup>, zbierając informacje odnośnie do bitwy i spisując kolejne relacje z niej. W trzech listach: z 5, 7 i 12 lipca opisał genezę oraz przebieg starcia. Wszystkie te listy zostały opracowane przez Wojciecha Tygielskiego i opublikowane w serii *Acta Nuntiaturae Polonae*<sup>14</sup>, regesty wspomnianych listów można odnaleźć również w *Tekach rzymskich* w zbiorach specjalnych PAU w Krakowie<sup>15</sup>. Przebywając w Łowiczu, mieście niezbyt odległym od Guzowa, nuncjusz miał dostęp do najświeższych informacji. Inna sprawa, że nie zawsze były one rzetelne i sprawdzone, co wynikało z zamieszania powstałego w czasie trwania bitwy i zaraz po niej. Ponadto należy zwrócić uwagę, iż sam nuncjusz, jak i jego informatorzy, należeli do stronnictwa królewskiego, stąd też informacje spisane w listach adresowanych do Rzymu nie są do końca obiektywne.

Poruszając temat bitwy pod Guzowem w relacji nuncjusza papieskiego, należałoby wyjaśnić dwie kluczowe kwestie, mianowicie: czas i miejsce jej trwania. W polskiej historiografii można spotkać się z pewną rozbieżnością odnośnie do datacji starcia. Uważa się, iż bitwa miała miejsce 5 bądź 6 lipca 1607 roku. Bardziej wiarygodną datą jest czwartek 5 lipca. Datę tę potwierdza ogromna część materiałów źródłowych, wśród których znajduje się interesująca nas rela-

---

<sup>10</sup> *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*. Wyd. E. Rymaszewski. T. 2. Berlin—Poznań 1864, s. 102—103.

<sup>11</sup> Nuncjusze współpracowali od 20 stycznia (data przybycia Simonetty do Krakowa) do 6 lutego 1607 roku (data wyjazdu Rangoniego z Krakowa), por. listy F. Simonetty do S. Borghese, Kraków 21 I i 11 II 1607. W: *Acta Nuntiaturae Polonae* [dalej: ANP]. T. XVIII/1: *Franciscus Simonetta (1606—1612)*, vol. 1: (21 VI 1606—30 IX 1607). Ed. A. Tygielski. Romae 1990, nr 47, s. 58—59; nr 65, s. 77; a także W. Tygielski: *Z Rzymu...*, s. 140.

<sup>12</sup> Simonetta do Warszawy przybył 10 maja, natomiast opuścił miasto 30 czerwca 1607 roku, por. F. Simonetta do S. Borghese, Warszawa 12 V i 30 VI 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 179, s. 187; nr 268, s. 278.

<sup>13</sup> Nuncjusz przybył do Łowicza 1 lipca. Data jego wyjazdu nie jest znana. Wiadomo natomiast, że 21 lipca 1607 roku przebywał już w Krakowie. Por. F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 5 VII 1607 oraz Kraków 22 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 269, s. 278; nr 280, s. 290.

<sup>14</sup> ANP, T. XVIII/1...

<sup>15</sup> *Teka rzymska*, nr 55, k. 8—9, 10, 11—12.

cja nuncjusza, a także badania przeprowadzone przez Wisnera<sup>16</sup> i Grabowskiego<sup>17</sup>. Drugą kwestię wymagającą wyjaśnienia stanowi miejsce bitwy. Na próżno bowiem w relacji Simonetty szukać nazwy „Guzów”. Zdaniem nuncjusza papieskiego, bitwa rozegrała się pod Szydłowcem. Miejsca te dzieli odległość około 17 km. Wydaje się, że w swej relacji nuncjusz, by określić miejsce bitwy, posłużył się większą, bardziej znaną miejscowością. Na marginesie naszych rozważań należy zaznaczyć, że bitwa, jaka 5 lipca 1607 roku rozegrała się między rokoszanami a wojskiem królewskim, doczekała się kilku określeń: bitwa pod Przytykiem, Orońskiem, Wołą Guzowską bądź Guzowem.

24 czerwca w odpowiedzi na wyniki obrad sejmu rokoszanie zgromadzeni w obozie pod Jeziorną wypowiedzieli posłuszeństwo Zygmuntowi III Wazie. Kolejne wydarzenia nastąpiły po sobie błyskawicznie. 25 i 27 czerwca król wydał uniwersały, w których odrzucał postawione mu pod Jeziorną zarzuty oraz wzywał rokoszan do opamiętania się<sup>18</sup>. Z podobnym apelem do stronnictwa antykrólewskiego zwrócił się arcybiskup gnieźnieński Bernard Maciejowski, jak i inni wojewodowie oraz deputaci sejmowi popierający monarchę<sup>19</sup>. Wszystkie prośby, nawoływania i apele pozostały jednak bez jakiegokolwiek odpowiedzi. W nocy z 28 na 29 czerwca król opuścił Warszawę i udał się do swego obozu pod wsią Folwarki<sup>20</sup>. Ruch monarchy odebrano w obozie rokoszan jako wymarsz wojsk królewskich. Sądono, że król ma zamiar ruszyć na Kraków i postanowiono go uprzedzić. 30 czerwca ostatnie oddziały rokoszan ruszyły w stronę Warki. Wydaje się, że Zebrzydowski w momencie podjęcia decyzji o marszu na Kraków nie miał żadnych konkretnych planów, natomiast sam przemarsz miał być demonstracją siły<sup>21</sup>. W odpowiedzi Zygmunt III Waza zarządził pościg za przeciwnikiem, co jeszcze tego samego dnia przyniosło stronie królewskiej pewne korzyści. Wysłana za rokoszanami chorągiew kozacka dogoniła i przejęła wozy szlacheckie: „A li 30 del passato l'essercito regio, seguendo li Rochosani, fece cinque leghe. Et se bene non li giunse, tuttavia prese per la strada da quaranta carri loro, carichi di robe et di vettovaglie”<sup>22</sup>.

Wydarzeniom z pierwszych dni lipca poświęcił Simonetta nieco więcej uwagi. 1 lipca wojska rokoszan rozbiły obóz za Warką, na prawym brzegu Pilicy. Oddziały królewskie natychmiast po wkroczeniu do miasta zaczęły przygo-

<sup>16</sup> H. Wisner: *Rokosz...*, s. 70.

<sup>17</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 50—51.

<sup>18</sup> H. Wisner: *Rokosz...*, s. 67; Idem: *Zygmunt...*, s. 109.

<sup>19</sup> Ibidem. 28 czerwca (według innych źródeł 26 czerwca) wydany został uniwersał w imieniu deputacji sejmowej. Osobny uniwersał wydał B. Maciejowski (29 czerwca). Natomiast Stanisław Żółkiewski oraz żołnierze kwarciani podjęli własne próby rozmów z rokoszanami.

<sup>20</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 28.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 44; J. Maciszewski: *W przededniu...*, s. 180.

<sup>22</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 5 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 269, s. 278—279: „30 zeszłego [miesiąca — P.D.] wojsko królewskie, śledząc rokoszan zrobiło pięć mil. Chociaż nie dotarło do nich, zajęło po drodze 40 wozów załadowanych rzeczami i żywnością” — tłum. P.D.



towywać się do opanowania przeprawy. W korespondencji nuncjusza znajdujemy wzmiankę, prawdopodobnie dotyczącą incydentu, jaki miał miejsce w czasie forsowania rzeki. Chodziło mianowicie o ostrzelanie przez artylerię Janusza Radziwiłła przepływających się przez rzekę oddziałów pod dowództwem Jana Karola Chodkiewicza<sup>23</sup>. Po krótkotrwałej walce wojskom podległym królowi udało się przedostać na drugi brzeg Pilicy. Obie strony stanęły teraz naprzeciw siebie, do poważniejszej konfrontacji zbrojnej jednak nie doszło. W swej relacji Simonetta zwrócił uwagę na postawę wojska kwarcianego: „quelli soldati, [...] che titubavano, ricusarono di mettersi in ordine et di combattere”<sup>24</sup>. Także rokoszanie musieli mieć świadomość, że ewentualna bitwa pod Warką zakończyłaby się ich klęską. Inna sprawa, że Zebrzydowski przeoczył jedyny korzystny dla rokoszan moment i nie zaatakował, gdy wojsko królewskie forsowało Pilicę<sup>25</sup>. W sytuacji, gdy żadna ze stron nie przejawiała większej ochoty do walki, postanowiono podjąć rokowania. Emisariusze rokoszan, przybywszy do obozu królewskiego, twierdzili, że: „non volevano mover l’armi, nè venir a le mani contro de’ loro fratelli, persuadendosi che fossero per essere del medesimo proposto quelli de l’essercito di Sua Maestà, non convenendo al fratello macchiarsi del sangue de l’altro et a proponere che si dovessero più tosto eleggere deputati da l’una et da l’altra parte...”<sup>26</sup>. Wojska królewskie wysłały podobnego typu posłańców do przeciwników, upominając ich, aby powrócili do posłuszeństwa monarsze. Ponieważ wzajemne negocjacje przeciągały się, a dzień nieuchronnie zmierzał ku końcowi, postanowiono kontynuować rozmowy dnia następnego, tj. 2 lipca. Każdą ze stron miała reprezentować deputacja złożona z trzech senatorów i trzydziestu przedstawicieli szlachty. Rozmowy miały się odbyć milę od Warki. „Et così si consumò tutta quella giornata, essendosi stabilito che l’ di seguente, a li 2 di questo, li deputati d’ambe le parti convenissero insieme una lega lontano da Varca, per consultazione et giuditio soprascritto”<sup>27</sup> — reasumował pierwszy dzień lipca Simonetta.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 280. Mogłoby się zdawać, że wydarzenie to miało miejsce po 3 lipca, informacja o nim zawarta jest bowiem na końcu listu Simonetty z 5 lipca. Jednakże nie znajdziemy w polskiej historiografii jakiegokolwiek informacji o podobnym starciu z dni 3—5 lipca. Jedynym możliwym rozwiązaniem wydaje się próba sforsowania Pilicy przez wojska królewskie. Zachwianie chronologii prawdopodobnie wynika z faktu, iż nuncjusz ów incydent poznał i opisał później.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 279: „[...] ci żołnierze [...], którzy wahają się, odmówili przegrupowania i walki” — tłum. P.D.

<sup>25</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 48.

<sup>26</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 5 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 269, s. 279: „[...] nie chcą ruszać wojsk ani podnieść ręki przeciw ich braciom, przekonując, że są za propozycją wojsk królewskich, nie będąc chętnymi do przelewania krwi i proponując, by wybrać deputowanych z jednej i z drugiej strony” — tłum. P.D.

<sup>27</sup> Ibidem: „I tak minął cały dzień na ustaleniu, że następnego dnia, 2 bieżącego [miesiąca — P.D.] deputowani obydwu stron przybędą razem na milę od Warki, by tam skonsultować się i wydać wyrok wyżej opisany” — tłum. P.D.

Przełożenie rozmów na kolejny dzień okazało się jedynie wybiegiem ze strony rokoszan, którzy w nocy z 1 na 2 lipca zwinęli obóz i wycofali się pod Radom, skąd zaproponowali królowi dalsze rozmowy, tym razem w Jedlińsku. Zygmunt III Waza, obawiając się ewentualnej zasadzki podczas przeprawy przez rzekę Radomkę, propozycję tę odrzucił. Nuncjusz papieski opisując wydarzenia wspomnianej nocy, poza informacją o ucieczce rokoszan, zawarł także wiadomość o żołnierzu królewskim potajemnie pertraktującym ze stroną przeciwną: „Uno di quelli Soldati Quartani, quella stessa notte precedente li 2 di questo, ne la quale li Rochosani marciarono, passò nascosamente dal Campo regio a loro, a persuaderli che continuassero fermamente ne la cominciata impresa, assicurandoli a nome de gli altri soldati che mai si sarebbero mossi a battaglia contra di loro”<sup>28</sup>. Następnego dnia niełojalnego żołnierza spotkała kara: „[...] fu imprigionato costui, il quale confessò il delitto et manifestò li complici. Esso fu subito sospeso per la gola, tre de' complici decapitati, uno assoluto ad intercessione de li soldati, con conditione che col petto et con le braccia ignude sia il primo ad assalir in battaglia li Rochosani, et da sette sono fuggiti, ma privati omni iure Patriae et dichiarati infami”<sup>29</sup>. Prawdopodobnie żołnierzem wspomnianym przez nuncjusza był Wiktoryn Leśnicki, który rzeczywiście został skazany na powieszenie za niełojalną postawę wobec króla pod Warką. Jednakże według polskiej historiografii jego występki miały miejsce za dnia, gdy obie armie stały naprzeciw siebie nad Pilicą i gotowały się do walki: „Lecz gdy do bitwy trąby znak dawać miały, odezwało się wielu z kwarcianego wojska: My się bić z bracią nie będziem [...] w tejże chwili Wiktoryn Leśnicki z chorągwi pancernej i z nim niektórzy, wysunęli się potajemnie z hufców królewskich, wydali rokoszanom hasło obozowe, zapewniając, że znaczniejsza część wojska królewskiego bić się nie będzie”<sup>30</sup>. Leśnicki pośmiertnie został uznany przez rokoszan za bohatera, męczennika, za człowieka, który ryzykując własnym życiem, starał się pogodzić zwaśnione strony, a w późniejszej fazie rokoszu był eksponowany jako ofiara okrucieństwa króla<sup>31</sup>. Żołnierzem, który miał się zrehabilitować za swe winy, walcząc z rokoszanami w pierwszym szeregu, bez uzbrojenia, był niejaki Rudziński: „przez wzgląd na lata młode darowano Rudzińskiemu, pod warunkiem, by na pierwszym z nieprzyjacielem harcu, winę swą zmazał,

<sup>28</sup> Ibidem, s. 279—280: „Jeden z żołnierzy kwarcianych w nocy poprzedzającej 2 tego [miesiąca — P.D.], w której rokoszanie wymaszerowali, przeszedł skrycie z obozu królewskiego do nich i przekonywał o kontynuacji stałej zaczętego przedsięwzięcia, zapewniając w imieniu innych żołnierzy, że nigdy nie byliby ustawieni w bitwie przeciw nim” — tłum. P.D.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 280: „[...] został on aresztowany i wyznał przestępstwo i wydał współników. Został natychmiast powieszony, trzech współnicy ścięci, jeden po wstawiennictwie żołnierzy — uniewinniony, z warunkiem że z piersią i z ramieniem gołym będzie pierwszym, który zaatakuje rokoszan w bitwie, siedmiu uciekło, ale stracili dobra wszelkie i okryto ich infamią” — tłum. P.D.

<sup>30</sup> J.U. Niemcewicz: *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itp.* T. 1. Kraków 1860, s. 87—88.

<sup>31</sup> H. Wisner: *Rokosz...*, s. 69.



co też później chwalebnie uczynił”<sup>32</sup>. Wydaje się mało prawdopodobne, by kilku żołnierzy zostało ściętych — nie wspominają o tym żadne inne źródła<sup>33</sup>. Co się zaś tyczy siedmiu żołnierzy okrytych infamią, to w relacji nuncjusza można odnaleźć dalszy ciąg ich historii. Widząc własny błąd i odczuwając wstyd, postanowili w siedmiu zaatakować oddział rokoszan i walczyć z nimi aż do śmierci<sup>34</sup>. Sprawa ukarania niełojalnych żołnierzy zajęła królowi cały dzień. Jednocześnie zorganizowano około trzysta wozów, potrzebnych do transportu piechoty: „che per essere stanca non poteva caminar” a piedi dietro la cavalleria”<sup>35</sup>. Może to świadczyć, że w obozie regalistycznym w pierwszych dniach lipca myśłano o szybkim doprowadzeniu do zakończenia działań zbrojnych<sup>36</sup>.

3 lipca wojsko królewskie opuściło Warkę i omijając Jedlińsk z obawy przed zasadzką, dotarło w okolice Przytyka, gdzie rozbiło obóz. 4 lipca żołnierze odpoczywali, zaś głównodowodzący podjęli jeszcze jedną próbę pertraktacji z rokoszanami, oddalonymi o 2 mile. Bezskutecznie. Wobec braku kompromisu i niewielkiej odległości między zwaśnionymi stronami Simonetta pokusił się o pewną prognozę wydarzeń — w liście pisanym z Łowicza 5 lipca czytamy: „Si mosse Sua Maestà la mattina seguente, a li 3 di questo, pur seguitando con diligenza li Rochosani. Et si crede che hoggi li possa haver giunti”<sup>37</sup>.

Przecucie nie zawiodło Simonetty. 5 lipca rozegrała się bitwa pomiędzy rokoszanami a oddziałami królewskimi. Nuncjusz temu wydarzeniu poświęcił dwa listy, kolejno z 7 i 12 lipca, w których starał się opisać przebieg starcia i jego konsekwencje. Pierwszy z listów należałoby potraktować jedynie jako wzmiankę, że bitwa w ogóle miała miejsce: „quel giorno seguita battaglia tra l’essercito regio et quello de’Rochosani, ne la quale è restato vittorioso il Ser.mo Re”<sup>38</sup>. Relacja ta pisana była w zamieszaniu pobitewnym, stąd też pełna jest niepewnych, a nawet błędnych informacji, których rzetelność sam nuncjusz podaje w wątpliwość: „Gli altri particolari sin’hora si riferiscono variamente et con incertezza”<sup>39</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują błędne informacje o śmierci niektórych rokoszan: Zygmunta Grudzińskiego i Janusza Radziwiłła, a także Jana Daniłłowicza z obozu królewskiego. Rzeczywiście zaraz po bitwie sądzono, że cała trój-

<sup>32</sup> J.U. Niemcewicz: *Dzieje panowania...*, s. 89.

<sup>33</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 49.

<sup>34</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 5 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 269, s. 280.

<sup>35</sup> Ibidem: „która będąc zmęczona, nie mogła podążać za kawalerią” — tłum. P.D.

<sup>36</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 49; J. Maciszewski: *W przededniu...*, s. 188.

<sup>37</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 5 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 269, s. 280: „Jego Wysokość wyruszył następnego ranka, 3 tego [miesiąca — P.D.], by wciąż ścigać rokoszan. i wierzy się, że dziś ich dogoni” — tłum. P.D.

<sup>38</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 7 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 270, s. 281: „tego dnia rozegrała się bitwa między wojskiem królewskim i tym rokoszan, w której wygrał król” — tłum. P.D.

<sup>39</sup> Ibidem: „Inne szczegóły aż do teraz były referowane różnie i niejasno” — tłum. P.D.

ka poległa w ferworze walki. Radziwiłł miał w czasie bitwy zmienić ulubionego konia na innego<sup>40</sup>. Odnaleziony po bitwie koń podczaszego pozwolił regalistom wysnuć wniosek, że jeden z najważniejszych przywódców rokoszan nie żyje. Natomiast Daniłłowicz został uznany za martwego, w czasie bitwy bowiem, nie chcąc narazić się rokoszanom, uciekł i dopiero, gdy triumf wojsk królewskich stał się faktem, powrócił do obozu<sup>41</sup>. Warto także zwrócić uwagę na wyraźnie zawyżoną liczbę poległych w bitwie żołnierzy. Nuncjusz szacuje, że: „Rochosani, ne siano restati morti circa ottocento a cavallo et tutta la fanteria ch'era da cinquecento [...] essendone morti da la parte di Sua Maestà circa a duecento”<sup>42</sup>. Jednocześnie Simonetta informuje, iż Mikołaj Zebrzydowski po porażce udał się do Łży, by tam odbudować grono swych zwolenników.

O wiele ciekawsze i bardziej rzetelne informacje są zawarte w liście napisanym kilka dni później — 12 lipca. O ile sam przebieg bitwy nuncjusz zawarł zaledwie w kilku wersach, o tyle jej konsekwencjom poświęcił więcej miejsca. Sam opis starcia ogranicza się jedynie do przedstawienia sytuacji, jaka rozegrała się na prawym skrzydle wojsk królewskich, gdzie Chodkiewicz, wraz z odwodami Potockich, przyjął uderzenie Radziwiłła i odpowiedział kontratakami. Fakt, iż Simonetta ogranicza się do przedstawienia walki tylko na tym skrzydle, nie powinien dziwić, jedynie w tym miejscu zaszły bowiem wypadki godne opisanie. Po przeciwległej stronie Jan Szczęsny Herburt niemal natychmiast po pierwszym starciu z oddziałami Żółkiewskiego wydał rozkaz odwrotu. Taka postawa nie przysporzyła mu sympatyków. W późniejszej fazie rokoszu został uznany za tchórza i zdrajcę, co potwierdza satyryczny wiersz *In Joannem Felicem Herbort, fugientem ex proelio*<sup>43</sup>. Natomiast w centrum Mikołaj Zebrzydowski nie był w stanie poradzić sobie z wojskiem Potockich. Jedynie Radziwiłł, atakując oddziały Chodkiewicza, mógł się poszczycić chwilowym sukcesem. Udało mu się bowiem przełamać opór wojsk hetmana i dotrzeć do oddziałów Zygmunta III Wazy, bezpośrednio zagrażając królowi: „su'l principio, trovando poca resistenza ne li primi combattenti, arrivò gran parte di loro sin vicino a lo stendardo si Sua Maestà”<sup>44</sup>. Ponoć wówczas jeden z rokoszan — niejaki Hołownia — miał wpaść pomiędzy oddziały królewskie i za-

<sup>40</sup> T. Wasilewski: *Radziwiłł Janusz*. W: *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB]. T. 30/2, z. 125. Wrocław 1987, s. 205.

<sup>41</sup> K. Lepszy: *Daniłłowicz Jan*. W: PSB. T. 4. Wrocław 1938, s. 414—415.

<sup>42</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 7 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 270, s. 281: „rokoszanie stracili około ośmiuset kawalerzystów i całą piechotę, której było pięciuset [...] po stronie królewskiej około dwustu, którzy zginęli” — tłum. P.D.

<sup>43</sup> *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego (1606—1608)*. Wyd. J. Czubek. T. 1. Kraków 1916, s. 233—234; por. H. Wisner: *Rokosz...*, s. 72; R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 60, 62.

<sup>44</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 272, s. 284: „na początku, znajdując mały opór wśród wojowników, dotarła większość z nich blisko chorągwi króla” — tłum. P.D.

wolać: „A gdzie ów Szwed?”<sup>45</sup>. Ów Szwed jednak zachował zimną krew i nie-bawem „li soldati regii, da la voce di Sua Maestà et de li Capitani ripigliato animo, chiusero subito in mezo quelli Rochosani ch'erano inanzi trascosti. Et valorosamente combattendo questi ed d'altra parte gli altri, in pochissimo tempo li vinsero”<sup>46</sup>. O rozbiciu ataku Radziwiłła zadecydowała postawa piechoty Jakuba Potockiego, która pospieszyła królowi z pomocą, a także kontratak oddziałów Chodkiewicza<sup>47</sup>. Niepowodzenie Radziwiłła na lewym skrzydle wojsk rokoszowych oraz ucieczka oddziałów Herburta na prawym, zadecydowały o wyniku bitwy.

Podobnie jak we wcześniejszym liście, tak i w relacji z 12 lipca Simonetta wyraźnie zawyżył liczbę rokoszan poległych w starciu. Nuncjusz oszacował „il numero de li morti de li Rochosani passa più di mille, et da la banda del Re da 30, overo 40”<sup>48</sup>. Skąd tak nierealna liczba poległych przeciwników monarchy polskiego? Należy pamiętać, że nuncjusz nie był bezpośrednim obserwatorem starcia, a przebywając w Łowiczu musiał się opierać na relacjach innych osób, przeważnie z otoczenia królewskiego, w których interesie leżało zawyżanie liczby poległych przeciwników, a co za tym idzie gloryfikacja własnego zwycięstwa. W rzeczywistości straty nie były duże. Obecnie w historiografii szacuje się, iż w czasie bitwy pod Guzowem ogółem poległo około dwustu osób, z czego większość stanowili rokoszanie. Liczba ta wynikała z niechęci żołnierzy do bratobójczej walki, jak i też z kurzawy, wywołanej przez gwałtowną wicher<sup>49</sup>. Nuncjusz potwierdza, że wielu rokoszan odniosło rany: „molte altri malamente feriti; de'quali gran parte poi sono per le strade et per le ville morti”<sup>50</sup>, wielu także dostało się do niewoli. Spośród pojmanych Simonetta wymieniał pięciu kapitanów: Hieronima Rozrażewskiego, Stanisława Chamca, Stefana Stanisława Marcinkowskiego, Prokopa Pękosławskiego oraz Jana Wiernka. Pierwszy z nich, dzięki wstawianictwu niektórych przyjaciół i krewnych z otoczenia króla, został uwolniony, przyrzekając, że stanie się wiernym i od-

<sup>45</sup> A. Naruszewicz: *Żywot Chodkiewicza*. Przemyśl 1857, s. 143.

<sup>46</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 272, s. 284: „żołnierze królewscy na rozkaz króla i kapitanów odzyskali ducha, zamknęli natychmiast w środku tych rokoszan, którzy byli. I walcząc męsko z nimi, z innej strony z innymi, w krótkim czasie ich pokonali” — tłum. P.D.

<sup>47</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 59.

<sup>48</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 272, s. 284: „Liczba poległych rokoszan przekracza tysiąc, królewskich 30—40” — tłum. P.D.

<sup>49</sup> Obie armie starły się na polu uprawnym, niewiele wcześniej zaoranym i przy popołudniowym wietrze doszło do powstania kurzawy, ograniczającej widoczność i przeszkadzającej w walce, którą potwierdzili w swych relacjach uczestnicy bitwy. Cyt. za: R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 53.

<sup>50</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 272, s. 284: „wielu innych ciężko rannych, z których większa część później przy drogach i po wsiach skonała” — tłum. P.D.

danym sługą królewskim. O ile Rozrażewski<sup>51</sup> pojednał się z monarchą w miarę szybko, o tyle Pękosławski<sup>52</sup> znalazł się w zupełnie innej sytuacji — nie uzyskawszy królewskiego przebaczenia, był więziony aż do całkowitej amnestii z dnia 26 marca 1609 roku. Simonetta zweryfikował także błędne informacje dotyczące śmierci Grudzińskiego, Radziwiłła i Daniłowicza.

Nuncjusz papieski w swoim liście zwrócił również uwagę na łupy, jakie po bitwie znalazły się w rękach zwycięzców. Rokoszanie „hanno perse tutte le loro artiglierie et tutti li carri, con cavalli, munitioni et robe di molta valuta, et particolarmente tutta l'argenteria del Palatino di Cracovia”<sup>53</sup> — rzeczywiście przeciwnicy króla stracili całą artylerię, dokładnie 23 działa<sup>54</sup>, a także wozy obciążone szatami, srebrem i klejnotami, niemal wszystkie będące własnością Grudzińskiego<sup>55</sup>. Nie znajdziemy natomiast w relacji Simonetty słowa o sztandarach, jakie rokoszanie stracili pod Guzowem, a tych było немало<sup>56</sup>. Jednak najcenniejszymi łupami, zdaniem nuncjusza, miały być dwie szkatuły należące do Janusza Radziwiłła, z których „in una [...] era buona somma di fiorini et ne l'altra alcune lettere che contengono l'intelligenza et il trattato, tenuto da li Rochosani con Gabriel Battori heretico”<sup>57</sup>. Można znaleźć w relacji także wzmiankę o istnieniu innego listu, napisanego przez Batorego do Hebrurta. Rokoszanin uciekając, co prawda, podarł list, ale żołnierzom królewskim udało się go złożyć w jedną całość<sup>58</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że rokoszanie szukali wsparcia dla swojej sprawy poza granicami państwa. Korespondencja odnaleziona po bitwie guzowskiej potwierdziła przypuszczenia obozu królewskiego dotyczące rokowań między popiecznikami Zebrzydowskiego i stroną węgierską<sup>59</sup>. Początkowo przywódcy rokoszu negocjowali z księciem Siedmiogrodu — Stefanem Bocskayem. Rozmowy prawdopodobnie dotyczyły wsparcia zbrojnego dla wystąpienia antykrólewskiego i być może wspólnej akcji przeciw ewentualnej interwencji Habsbur-

<sup>51</sup> D. Żołądz: *Rozrażewski (Rozdrażewski) Hieronim*. W: PSB. T. 32. Wrocław 1989—1991, s. 365—366.

<sup>52</sup> W. Biliński, M. Lipko: *Pękosławski Prokop*. W: PSB. T. 25/4. Wrocław 1980, s. 740—742.

<sup>53</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 272, s. 284: „Stracili całą artylerię, wszystkie wozy z końmi, amunicję i rzeczy wartościowe; szczególnie srebro wojewody krakowskiego” — tłum. P.D.

<sup>54</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 67.

<sup>55</sup> J. Maciszewski: *Grudziński Zygmunt*. W: PSB. T. 9. Wrocław 1960—1961, s. 48—49.

<sup>56</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 67.

<sup>57</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 272, s. 284: „w jednej była duża ilość florenów, w innej niektóre listy ukazujące rokowania rokoszan z heretykiem Gabrielem Batorem” — tłum. P.D.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 285.

<sup>59</sup> Więcej o rokowaniach rokoszan z Gabrielem Batorem zob. L. Bazyłow: *Siedmiogród a Polska 1576—1613*. Warszawa 1968, s. 184—191.

gów<sup>60</sup>. Po śmierci Bocskaya obóz antykrólewski zaczął szukać sprzymierzeńców w osobach, które walczyły o schedę po nim. Największym zainteresowaniem cieszył się Gabriel Batory. Rokoszanie, decydując się na wystąpienie przeciw legalnej władzy, musieli myśleć o sprzymierzeńcu, a nawet o jakimś kandydacie do tronu, gdyby odnieśli pełny sukces. Na problem negocjacji rokoszan z Węgrami zwrócił uwagę Simonetta w momencie, gdy do Polski przybył z Siedmiogrodu wysłannik wdowy po Giovannim Sempalio. Posłaniec ten zwierzył się jednemu z przyjaciół, iż w oberży w Ecsed spotkał Polaków, którzy w imieniu rokoszan udawali się do Gabriela Batorego, by pertraktować o jego wstąpieniu na tron polski<sup>61</sup>. Listy odnalezione w zdobytym po bitwie obozie potwierdzały te przypuszczenia. Przedstawione w nich były warunki, na których młody Siedmiogrodzianin po usunięciu Zygmunta III Wazy miał objąć tron Polski<sup>62</sup>. Puentował to nuncjusz: „Onde a questo modo si verifica quello che sino a mesi passati significai a V.ra Signoria Ill.ma con mie lettere”<sup>63</sup>.

Przedstawiciel papieski niewiele miejsca poświęcił w swej relacji sytuacji po bitwie. Znajdziemy jedynie wzmiankę mówiącą, że „li Rochosani, hora sparsi in varie parti, quasi tutti ritornano a le case loro”<sup>64</sup>. W rzeczywistości duża część przeciwników króla udała się w kierunku Iłży, by tam 6 lipca dać wyraz lojalności wobec swych przywódców i jednogłośnie zdecydować o kontynuacji rokoszu<sup>65</sup>. Wspomina Simonetta również o dalszych planach przywódcy rokoszu — Mikołaja Zebrzydowskiego, który natychmiast po bitwie udał się do Zamościa, jednakże na zamek nie został wpuszczony.

Na uwagę zasługuje inna depesza nuncjusza, sporządzona 12 lipca 1607 roku, w której informuje on o uniwersałach wydanych przez Zygmunta III zaraz po bitwie: „subito dopo ottenuta la vittoria, avanti che Sua Maestà partisse dal campo [...] ha voluto con universali, publicati per tutte le Provingie del Regno, avvisar la Nobiltà del seguito, mostrando loro che ha tentati tutti li mezi possibili per ridur li Rochosani a concordia”<sup>66</sup>. Rzeczywiście, Zygmunt III Waza

---

<sup>60</sup> Ibidem, s. 184—185; por. J. Maciszewski: *Wojna domowa w Polsce (1606—1609)*. Wrocław 1960, s. 136—138.

<sup>61</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Kraków 29 IV 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 166, s. 176—177.

<sup>62</sup> L. Bazyłow: *Siedmiogród...*, s. 188.

<sup>63</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 272, s. 284: „W ten sposób potwierdza się to, co w poprzednich miesiącach oznajmiałem Jaśnie Panu w moich listach” — tłum. P.D.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 285: „Rokoszanie teraz rozrzućni na różne strony, prawie wszyscy wracają do swych domów” — tłum. P.D.

<sup>65</sup> R.F. Grabowski: *Guzów...*, s. 70.

<sup>66</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 273, s. 286: „Natychmiast po odniesionym zwycięstwie, przed tym jak Jego Wysokość wyjechał z obozu [...], chciał uniwersałami opublikowanymi we wszystkich Prowincjach Królestwa poinformować szlachtę o następstwach, ukazując im, że spróbował wszystkich możliwych środków, aby zmusić rokoszan do zgody” — tłum. P.D.

6 lipca ogłosił justyfikację, a 10 lipca w obozie pod Ilżą wydał uniwersał, w którym powiadał o ponownym gromadzeniu się wojsk rokoszan i ogłaszał ich wrogami oraz zdrajcami ojczyzny, jednocześnie zapowiadając surowe kary<sup>67</sup>. Prawdopodobnie wysłannik papieski w swej depeszy miał na myśli dokument z 6 lipca. W dalszej części listu wymienione są przyczyny konfrontacji pod Guzowem. Oczywiście, cała odpowiedzialność za bitwę spada w niej na stronę antykrólewską. Nuncjusz, podobnie jak i obóz królewski, oskarżył rokoszan o pertraktacje z Siedmiogrodem w kwestii elekcji nowego władcy: „prattiche tenute da loro con Signori forestieri per introdur un nuovo Re, che hanno di già eletto da loro stessi et da loro propria autorità, senza l'intervento et consenso de la Nobiltà et del restante de la Republica”<sup>68</sup>, a także o rozpoczęcie bitwy: „perciò Sua Maestà era stata sforzata a venir a la battaglia, la quale anco da loro stessi è stata presentata et cominciata contra l'essercito regio”<sup>69</sup>.

Na informacje o rozwoju sytuacji w Polsce z niecierpliwością oczekiwano w Rzymie. Pierwsze niepewne wiadomości o zwycięstwie wojsk królewskich nad rokoszanami dotarły nad Tybr przed końcem lipca 1607 roku. Bezpośredni zwierzchnik Simonetty — kardynał Scipio Borghese, w liście z 28 lipca prosił nuncjusza o ich potwierdzenie: „Habbiamo l'avviso de la vittoria contra li Rochosani, ma non sappiamo ancora li particolari [...] Aspettamo la nuova con le prime di V.ra Signoria”<sup>70</sup>. W dalszej części listu kardynał wyrażał zadowolenie z takiego rezultatu bitwy: „Dio ha favorito la pietà del Re et dal disordine ne caverà gran bene, poichè et l'ardir de gl'heretici s'abbasserà, et li cattolici saranno più uniti in difender la fede santa”<sup>71</sup>. Pierwsze dwa listy Simonetty, opisujące starcie pod Guzowem, dotarły do Rzymu z początkiem sierpnia<sup>72</sup>. Przed 11 sierpnia Borghese otrzymał ostatnią, najobszerniejszą część relacji nuncjusza z przebiegu bitwy, spisaną 12 lipca. Kardynał docenił rzetelność informatora: „L'avviso de la vittoria è diligente al solito”<sup>73</sup>. Jednocześnie poinformował

<sup>67</sup> H. Wisner: *Rokosz...*, s. 72; Idem: *Zygmunt III...*, s. 110.

<sup>68</sup> F. Simonetta do S. Borghese, Łowicz 12 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 273, s. 286: „praktyki stosowane przez nich przed Panami cudzoziemcami, aby wprowadzić nowego króla, którego już sami sobie wybrali według własnego uznania, bez udziału i zgody szlachty i reszty Rzeczpospolitej” — tłum. P.D.

<sup>69</sup> Ibidem: „Dlatego Jego Wysokość został zmuszony do bitwy, która także przez nich doszła do skutku i została zapoczątkowana przeciw wojskom królewskim” — tłum. P.D.

<sup>70</sup> S. Borghese do F. Simonetty, Rzym 28 VII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 288, s. 299: „Posiadamy informacje o zwycięstwie nad Rokoszanami, ale nie znamy jeszcze szczegółów. Oczekujemy nowych [informacji — P.D.] wraz z pierwszymi [listami — P.D.] od Waszej Jegomości” — tłum. P.D.

<sup>71</sup> Ibidem: „Bóg nagroził pobożność króla i z nieporządku uczyni wielkie dobro, ponieważ zuchwałość heretyków została upokorzona, a katolicy będą bardziej zjednoczeni w obronie świętej wiary” — tłum. P.D.

<sup>72</sup> S. Borghese do F. Simonetty, Rzym 4 VIII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 296, s. 307.

<sup>73</sup> S. Borghese do F. Simonetty, Rzym 11 VIII 1607. W: ANP, T. XVIII/1, nr 300, s. 312: „Informacja o zwycięstwie jest skrupulatna jak zwykle” — tłum. P.D.



Simonettę, iż Stolica Apostolska wystosowała 3 sierpnia 1607 roku dwa brewia z gratulacjami do króla polskiego.

Bitwa pod Guzowem zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem regalistów, aczkolwiek sukces ten nie został w pełni wykorzystany. Zabrakło konsekwencji w działaniach wojsk królewskich, które nie rozbiły ostatecznie opozycji, a wręcz przeciwnie — pozwoliły jej na nowo zebrać siły. O zakończeniu rokoszu zadecydowała względna równowaga sił pomiędzy obydwiema walczącymi stronami oraz niepokojąca Rzeczpospolitą sytuacja międzynarodowa. Najpoważniejsze starcie zbrojne doby rokoszu sandomierskiego przeszło do historii bardziej jako symbol. Rokoszanie postrzegali bitwę jako walkę z tyranią, regaliści natomiast — jako zwycięstwo słusznej władzy. Obydwie strony chciały wykorzystać batalię do celów propagandowych, stąd też w pismach politycznych z późniejszej fazy rokoszu, znaleźć można opisy i nawiązania do Guzowa. Bitwa odbiła się echem także poza granicami kraju. Po Europie krążyły różne *avvisi*, informujące o konfrontacji rokoszan z regalistami. Duże zainteresowanie bitwą wykazała Stolica Apostolska. Potwierdza to fakt, iż przebywający w Rzeczpospolitej latem 1607 roku nuncjusz papieski — Francesco Simonetta, poświęcił aż trzy listy wspomnianej batalii. W tym miejscu należałoby zadać pytanie: jak, na tle wszystkich innych relacji dotyczących Guzowa, wypadają raporty spisywane i ślone do Rzymu przez nuncjusza? Wydaje się, że Simonetta przedstawił wydarzenia z pierwszych dni lipca w sposób zgodny z prawdą. Zwrócił uwagę na rosnące napięcie między obiema stronami od momentu wymarszu z Warszawy, aż po samo starcie, przedstawił nastroje panujące w obu armiach, genezę bitwy, jak i samą bitwę. W literaturze przedmiotu można znaleźć potwierdzenie dla wielu informacji podanych przez dyplomatę papieskiego. Na ocenę wiarygodności faktów przedstawionych przez Simonettę wpływa jego przywiązanie do Zygmunta III Wazy i przebywanie z osobami ze stronnictwa królewskiego, które były głównymi informatorami przedstawiciela Stolicy Apostolskiej. Stąd też w raportach znajdziemy dużą dawkę informacji przedstawionych subiektywnie, często także przesadzonych. Jednakże pomimo tego zarzutu trzy listy nuncjusza Simonetty stanowią cenne źródło, niezwykle istotne dla lepszego poznania przebiegu starcia pod Guzowem.

Paweł Duda

## The picture of the battle of Guzow seen through the eyes of the Papal Nuncio Francesco Simonetta

### Summary

The most important encounter of the Sandomierz Rebellion — the battle of Guzow — attracted significant interest of the Holy See. The Papal Nuncio Francesco Simonetta, who was in summer in 1607 in the Polish-Lithuanian Commonwealth, dedicated a lot of attention to this battle. In three letters he described the genesis and progress of the battle as well as the situation which occurred after the encounter. Despite a subjective attitude of the nuncio resulting from his attachment to the royal party his report was truthful, which is confirmed by historical resources and contemporary research. The Simonetta's description of the battle confirms that Rome was interested in events taking place in Poland at the time of the Sandomierz Rebellion and it allows for looking at the battle from another perspective.

Paweł Duda

## Die Schlacht bei Guzów im Bericht des päpstlichen Nuntius Francesco Simonetta

### Zusammenfassung

Der wichtigste Kampf der Rebellion zu Sandomierz — die Schlacht bei Guzów — erweckte Interesse des Apostolischen Stuhls. Der im Sommer 1607 in der Republik Polen verweilende päpstliche Nuntius, Francesco Simonetta, hat der Bataille viel Aufmerksamkeit geschenkt. In drei Briefen beschrieb er die Genese der Schlacht, deren Verlauf und die Situation gleich nach dem Zusammenstoß. Obwohl der Nuntius an königliche Partei gebunden war, war sein Bericht wahrheitsgetreu, was damaliges Quellenmaterial und heutiger Forschungsstand beweisen. Simonettas Bericht beweist, dass Rom für politische Situation in Polen zur Zeit der Rebellion zu Sandomierz Interesse hatte.